

MINI PORADNIK DLA RODZICÓW

**DOBRE KOREPETYCJE Z
MATEMATYKI - CZYLI JAKIE?**



**5 pytań, które pomogą Ci
ocenić pierwsze zajęcia i
dalszą współpracę**



THINKROCKET

Zanim zaczniemy...

Miła atmosfera, indywidualne podejście, skuteczna nauka...Brzmi znajomo? Jeśli szukasz teraz korepetycji z matematyki dla swojego dziecka, pewnie już zauważyłeś, że większość ogłoszeń brzmi dość podobnie: miła atmosfera, indywidualne podejście, cierpliwość, dopasowanie do potrzeb ucznia, przygotowanie do sprawdzianów. I oczywiście nie ma nic złego w tych hasłach. Problem jest taki, że z samego ogłoszenia właściwie nie da się sprawdzić, co one naprawdę oznaczają. Bo „indywidualne podejście” u jednej osoby może oznaczać faktyczne dopasowanie sposobu pracy do dziecka, a u innej po prostu robienie tego, z czym uczeń akurat przyszedł na lekcję. Podobnie z przyjazną atmosferą. Korepetytor może być sympatyczny, ale dziecko nadal może bać się powiedzieć, że czegoś nie rozumie albo wstydzić się popełnić błąd. Dlatego tak naprawdę sporo rzeczy wychodzi dopiero podczas zajęć. Można oczywiście sprawdzić doświadczenie, wykształcenie, opinie czy porozmawiać wcześniej z prowadzącym. To wszystko ma znaczenie. Ale dopiero po pierwszej lekcji, a czasem po kilku spotkaniach, zaczynamy widzieć, jak ta osoba naprawdę pracuje z naszym dzieckiem.

Jeśli dopiero szukasz korepetytora potraktuj te pytania z poradnika jako odpowiedź, na co warto zwrócić uwagę podczas pierwszych zajęć.

Jeśli współpraca już trwa, możesz dzięki nim po prostu sprawdzić, czy zajęcia rzeczywiście idą w dobrą stronę.

OTO 5 PYTAŃ, KTÓRE POMOGĄ CI OCENIĆ PIERWSZE ZAJĘCIA I DALSZĄ WSPÓŁPRACĘ



1. Czy Twoje dziecko czuje, że może powiedzieć „nie rozumiem”?

To może brzmieć jak drobiazg, ale tak naprawdę mówi bardzo dużo o tym, jak wygląda współpraca z korepetytorem.

Dziecko może siedzieć spokojnie, potakiwać i wykonywać polecenia, a jednocześnie cały czas bać się przyznać, że czegoś nie rozumie. Czasami nie chce wyjść na „słabsze”, czasami boi się reakcji prowadzącego, a czasami po prostu czuje przy nim zbyt duży dystans.

Dobry korepetytor nie musi być kolegą dziecka i nie chodzi też o to, żeby na zajęciach było tylko miło. Powinien być kimś, kogo uczeń szanuje i słucha, ale jednocześnie kimś, przy kim może bez wstydu powiedzieć: „nie wiem”, „nie rozumiem” albo „możemy zrobić to jeszcze raz?”.

Bo jeśli dziecko zaczyna ukrywać swoje braki, korepetytor tak naprawdę nie pracuje już z tym, czego uczeń rzeczywiście nie rozumie, tylko z tym, co uczeń odważył się pokazać.

Na co warto zwrócić uwagę?

Czy dziecko zadaje pytania? Czy potrafi powiedzieć, że czegoś nie rozumie? Jak reaguje, kiedy popełni błąd? Czy próbuje jeszcze raz, czy od razu się wycofuje i czeka, aż prowadzący poda mu rozwiązanie? Nie chodzi o to, żeby po jednej lekcji wyciągać wielkie wnioski. Ale jeśli po kilku spotkaniach dziecko nadal wyraźnie boi się odezwać albo przyznać do błędu, warto się temu przyjrzeć.

2. Czy błąd zostaje naprawdę przepracowany, czy tylko poprawiony?

To, że korepetytor zauważy błąd i pokaże poprawne rozwiązanie, to jeszcze nie znaczy, że problem został rozwiązany.

Czasami wygląda to tak, że dziecko robi coś źle, prowadzący szybko mówi: „tu nie może być tak, bo...”, pokazuje poprawny sposób i przechodzi do następnego przykładu. Teoretycznie wszystko się zgadza, bo błąd został poprawiony, dziecko usłyszało wyjaśnienie i można iść dalej.

Tylko że w praktyce uczeń może nadal nie rozumieć, dlaczego właściwie zrobił to źle albo co dokładnie w jego sposobie myślenia doprowadziło do błędnego wyniku. A to robi dużą różnicę.

Bo jeśli nie zatrzymamy się na chwilę przy błędzie, dziecko może za kilka minut albo kilka dni popełnić dokładnie ten sam. Nie dlatego, że „nie uważa”, tylko dlatego, że samo źródło problemu nadal tam jest.

Dobry moment po błędzie to nie tylko poprawienie wyniku. To też chwila na sprawdzenie, co uczeń miał na myśli, dlaczego wybrał akurat taki sposób i czy po wyjaśnieniu naprawdę już rozumie, gdzie się pomylił.

Na co warto zwrócić uwagę?

Czy po błędzie prowadzący daje dziecku chwilę, żeby samo spróbowało znaleźć problem? Czy pyta, dlaczego uczeń zrobił coś właśnie w taki sposób? Czy dziecko może dopytać, jeśli nadal czegoś nie rozumie? I przede wszystkim - czy po wyjaśnieniu pojawia się jeszcze podobny przykład, żeby sprawdzić, czy problem rzeczywiście został przepracowany?

3. Czy korepetytor tylko pokazuje schemat, czy czasem pozwala dziecku odkryć, skąd on się bierze?

W matematyce schematy są potrzebne. Nie każdy temat trzeba rozkładać na czynniki pierwsze i przy niektórych zagadnieniach po prostu dobrze jest znać konkretny sposób działania. Są jednak takie momenty, kiedy warto zatrzymać się trochę dłużej. Zamiast od razu powiedzieć dziecku: „w takich zadaniach robimy zawsze to, potem to i na końcu to”, można najpierw wspólnie przyjrzeć się problemowi, poszukać zależności, sprawdzić różne drogi i dopiero później dojść do sposobu, który zaczyna mieć dla ucznia sens.

To ma znaczenie przede wszystkim dlatego, że matematyka nie zawsze będzie wyglądała dokładnie tak samo jak przykład z poprzedniej lekcji. W pewnym momencie pojawi się nowe zadanie, nowy zapis albo problem, którego dziecko wcześniej nie widziało. I wtedy dużo ważniejsze od pamiętania gotowego schematu staje się to, czy potrafi samo pomyśleć: co ja tutaj właściwie wiem, czego szukam i od czego mogę zacząć?

Jeśli podczas zajęć od czasu do czasu pojawia się taka przestrzeń na analizowanie i odkrywanie, uczeń stopniowo uczy się podchodzić do nowych problemów bardziej samodzielnie, zamiast za każdym razem czekać, aż ktoś poda mu właściwy sposób.

Na co warto zwrócić uwagę?

Czy korepetytor czasem pyta dziecko, jak ono samo podeszłoby do problemu, zanim pokaże gotową metodę? Czy daje mu chwilę na szukanie własnej drogi? Czy przy trudniejszych tematach tłumaczy nie tylko „co robimy”, ale też skąd ten sposób się bierze i dlaczego działa?

4. Czy korepetytor widzi coś więcej niż najbliższy sprawdzian?

Korepetycje bardzo często zaczynają się od konkretnego problemu. Jest sprawdzian, kartkówka, trudny dział albo zadanie, z którym dziecko sobie nie radzi. I oczywiście bieżąca pomoc jest ważna. Dobrze jednak, jeśli na tym współpraca się nie kończy.

Po jakimś czasie prowadzący powinien już trochę znać ucznia i wiedzieć, co sprawia mu trudność, gdzie ma braki, ale też co wychodzi mu naprawdę dobrze. Dzięki temu może coraz lepiej układać dalszą pracę, zamiast za każdym razem zaczynać lekcję od pytania: „jaki masz niedługo sprawdzian?”.

Czasami warto wrócić do wcześniejszego tematu, jeśli widać, że właśnie tam może być źródło obecnych problemów. Innym razem, kiedy w szkole jest spokojniejszy okres, można wykorzystać ten czas na rozwinięcie czegoś, w czym dziecko jest mocne, albo pójść z nim trochę dalej niż wymaga tego aktualny materiał.

Chodzi o to, żeby korepetycje z czasem coraz mniej przypominały ciągłe łatanie kolejnych problemów, a coraz bardziej przemyślaną pracę z konkretnym uczniem.

Na co warto zwrócić uwagę?

Czy korepetytor potrafi powiedzieć, nad czym warto popracować poza najbliższym sprawdzianem? Czy wraca czasem do wcześniejszych tematów, jeśli widzi tam braki? Czy zauważa również mocne strony dziecka i potrafi je dalej rozwijać? I przede wszystkim - czy z czasem widać jakiś kierunek tej współpracy, dzięki któremu dziecko nie tylko radzi sobie z kolejnymi sprawdzianami, ale też stopniowo zaczyna być coraz pewniejsze i bardziej samodzielne w matematyce.



5. Czy jako rodzic wiesz, co właściwie dzieje się na zajęciach?

Kiedy dziecko chodzi na korepetycje, łatwo przyzwyczaić się do tego, że po prostu ma swoją godzinę w tygodniu i tyle. Zwłaszcza jeśli nie ma większych problemów, oceny są w porządku i nic nie wskazuje na to, żeby coś było nie tak.

Tylko że po jakimś czasie warto zadać sobie pytanie, czy właściwie wiesz, nad czym dziecko pracuje na tych zajęciach. Czy korepetytor zauważył jakieś braki? Czy coś się poprawiło? Czy są rzeczy, nad którymi warto jeszcze popracować? Czy prowadzący widzi u dziecka jakieś mocne strony? Czy ma pomysł na to, w jakim kierunku dalej prowadzić tę współpracę?

Nie chodzi o to, żeby po każdej lekcji dostawać długi raport. Ale dobrze, jeśli raz na jakiś czas rodzic dostaje konkretną informację i nie musi sam zgadywać, czy te zajęcia rzeczywiście coś zmieniają.

Na co warto zwrócić uwagę?

Czy korepetytor informuje Cię od czasu do czasu o tym, jak idzie praca? Czy mówi tylko o najbliższym sprawdzianie, czy też potrafi powiedzieć coś o postępach dziecka, jego trudnościach i dalszym kierunku zajęć?



Jak widzisz, trafienie na naprawdę dobrego korepetytora nie zawsze jest proste. I nie dlatego, że brakuje osób, które świetnie znają matematykę. Po prostu sama wiedza to jeszcze nie wszystko. Dopiero podczas współpracy wychodzi, czy dziecko czuje się przy tej osobie swobodnie, czy błędy są naprawdę przepracowywane, czy zajęcia nie kończą się wyłącznie na kolejnym sprawdzianie i czy z czasem uczeń rzeczywiście zaczyna radzić sobie coraz lepiej także sam. A rodzic, szukając korepetytora na własną rękę, najczęściej musi to wszystko sprawdzić już w praktyce.



I właśnie dlatego powstał ThinkRocket

Tworząc naszą metodologię i standardy pracy, sami próbowaliśmy odpowiedzieć sobie na te pytania i wiele innych. Zależało nam na tym, żeby możliwie ograniczyć przypadkowość w wyborze osoby, której rodzic powierza naukę swojego dziecka.

Dlatego **Nawigatorzy** ThinkRocket przechodzą wymagającą rekrutację, później są szkoleni według naszej metodologii i standardów pracy, a po rozpoczęciu zajęć nadal czuwamy nad jakością ich pracy, między innymi poprzez audyty.

Staramy się też odpowiednio dobierać Nawigatora do ucznia i nie chcemy, żeby jego rola kończyła się na ratowaniu kolejnych kartków. Bieżąca pomoc jest ważna, ale kiedy tylko jest na to przestrzeń, chcemy również uzupełniać wcześniejsze braki, rozwijać mocne strony dziecka i stopniowo budować jego samodzielność.

Rodzic również wie, co dzieje się po drugiej stronie ekranu. Otrzymuje informacje o pracy dziecka oraz regularne podsumowania, dzięki którym może śledzić, jak przebiega współpraca.

ALE NIE MUSISZ NAM WIERZYĆ NA SŁOWO

Pierwsze spotkanie z Nawigatorem trwa pełne 60 minut i jest bezpłatne. Możemy wykorzystać je na pierwsze poznanie dziecka i minidiagnozę albo od razu zająć się materiałem, który aktualnie sprawia mu trudność czy przygotowaniem do najbliższego sprawdzianu. Dopiero później decydujecie, czy chcecie kontynuować.

UMÓW BEZPŁATNE PIERWSZE SPOTKANIE

TEL: 530 266 650

E-MAIL: kontakt@thinkrocket.pl